



Sygn. akt II PK 272/09

**WYROK  
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 12 marca 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Romualda Spyt

SSN Małgorzata Wrębiakowska-Marzec

w sprawie z powództwa S. GROUP S.A. z siedzibą w B.

przeciwko K. S.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy, Ubezpieczeń

Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 12 marca 2010 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w B.

z dnia 28 kwietnia 2009 r.,

**1. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie 1. w części, dotyczącej roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia (oddalenia powództwa co do kwoty 10.000 złotych z odsetkami) oraz w punkcie 2. (co do rozstrzygnięcia o kosztach procesu) i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w B. - Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego;**

**2. oddala skargę kasacyjną w pozostałej części, dotyczącej roszczenia o wydanie 34 książek prawniczych ewentualnie o zapłatę kwoty 3852,32 złote z odsetkami tytułem odszkodowania.**

### **Uzasadnienie**

Sąd Rejonowy w B. – Sąd Pracy wyrokiem z 4 czerwca 2007 r., oddalił w całości powództwo Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego „G.” Spółki z o.o. w B. (obecna nazwa „S. Group” S.A. w B.) przeciwko K. S. Powodowa spółka domagała się pierwotnie zasądzenia na jej rzecz od pozwanej kwoty 10.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami tytułem zwrotu równowartości odprawy wypłaconej pozwanej w związku z rozwiązaniem umowy o pracę, ponieważ świadczenie to okazało się nienależne. Następnie powódka rozszerzyła powództwo, domagając się dodatkowo nakazania pozwanej wydania 34 szczegółowo opisanych książek, ewentualnie zasądzenia ich równowartości w kwocie 3.852,32 zł wraz z ustawowymi odsetkami.

Sąd Rejonowy ustalił, że pozwana była zatrudniona u powódki od 15 stycznia 2001 r. na podstawie umowy o pracę, początkowo jako specjalista ds. windykacji należności, a od 1 września 2003 r. na stanowisku radcy prawnego. Na prośbę pozwanej powódka kupowała książki potrzebne do wykonywania obowiązków radcy prawnego. Książki te znajdowały się w pomieszczeniu ogólnodostępnym, w którym pracował także inny prawnik zatrudniany przez powódkę, który po zwolnieniu pozwanej wszystko po niej przejął. W dniu 30 września 2004 r. powódka wypowiedziała pozwanej umowę o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia, który upłynął 31 grudnia 2004 r. Uzasadnieniem wypowiedzenia umowy były przyczyny dotyczące pracodawcy - zmiany organizacyjne w zakładzie pracy. W dniu 31 grudnia 2004 r. powódka wystawiła pozwanej świadectwo pracy, zawierające informację o rozwiązaniu umowy na podstawie ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników (Dz.U. Nr 90, poz. 844 ze zm.) oraz o wypłaceniu

pozwanej z tego tytułu dwumiesięcznej odprawy na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 10 tej ustawy. Odprawę w wysokości 10.000 zł brutto powódka wypłaciła pozwanej w dniu 4 stycznia 2005 r., przy czym po potrąceniu zaliczki na podatek dochodowy (w wysokości 19 %) na konto pozwanej przelano z tego tytułu kwotę 8.100 zł.

Sąd Rejonowy ustalił, że otrzymaną odprawę pozwana wydała w całości w okresie od 4 stycznia do 16 lutego 2005 r., nie zdając sobie w tym czasie sprawy, że jest w ciąży ani że będzie musiała - po przywróceniu jej do pracy - odprawę tę zwrócić pracodawcy.

W dniu 17 lutego 2005 r. pozwana dowiedziała się, że jest w ciąży, o czym poinformowała powódkę pismem z 18 lutego 2005 r. Z dołączonego do tego pisma zaświadczenia lekarskiego wynikało, że pozwana zaszła w ciążę w grudniu 2004 r., czyli jeszcze przed rozwiązaniem umowy o pracę (przed upływem okresu wypowiedzenia). W związku z tym pismem z 25 lutego 2005 r. powódka przywróciła pozwaną do pracy na dotychczasowych warunkach, lecz jednocześnie uznała wypłaconą jej odprawę pieniężną za nienależną i zażądała jej zwrotu jako nienależnego świadczenia. Zażądała także zwrotu powierzonych pozwanej mienia w postaci 34 publikacji książkowych.

Ustalone okoliczności faktyczne były między stronami bezsporne.

Kwestią sporną było natomiast, czy w związku z przywróceniem pozwanej do pracy wypłacona jej odprawa stała się świadczeniem nienależnym, od kiedy, a w dalszej kolejności, czy istniały podstawy do żądania przez powódkę zwrotu wypłaconej odprawy na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu.

Powódka wywodziła swoje roszczenie o zasądzenie na jej rzecz kwoty 10.000 zł z instytucji świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 k.p.), twierdząc, że podstawa świadczenia odpadła i w związku z tym - zgodnie z art. 410 § 2 k.c. - świadczenie stało się nienależne. W tej sytuacji zażądała zwrotu wypłaconej pozwanej odprawy na podstawie art. 405 k.c. w związku z art. 410 § 1 k.c. Pozwana zakwestionowała zasadność roszczenia o zwrot wypłaconej odprawy, powołując się na art. 409 k.c., zgodnie z którym obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki

sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien być liczyć się z obowiązkiem zwrotu.

W oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, zwłaszcza zeznania pozwanej i złożoną przez nią dokumentację wydatków (w postaci rachunków z kas fiskalnych i rachunków imiennych), Sąd Rejonowy ustalił, że pozwana otrzymaną od powódki odprawę wydała w całości w okresie, gdy nie miała obowiązku liczenia się z powinnością jej zwrotu – tj. w okresie od 4 stycznia 2005 r. do 16 lutego 2005 r., kiedy nie wiedziała jeszcze, że jest w ciąży. Ustalenie to miało - w ocenie Sądu Rejonowego - podstawowe znaczenie z punktu widzenia zakresu obowiązku zwrotu korzyści ze względu na przewidzianą w Kodeksie cywilnym zasadę aktualizacji wzbogacenia. W chwili spełniania świadczenia (wypłaty odprawy) istniała podstawa prawna przysporzenia i przedmiotowe świadczenie było wówczas należne. Zdaniem Sądu, pozwana wykazała (udowodniła), że uzyskaną korzyść zużyła zanim odpadła podstawa wypłacenia jej odprawy, a zatem nie można mówić o jej bezpodstawnym wzbogaceniu kosztem powódki. W tej sytuacji Sąd Rejonowy oddalił powództwo o zwrot kwoty 10.000 zł na podstawie art. 409 k.c. w związku z art. 300 k.p.

W odniesieniu do żądania zwrotu 34 książek albo zasądzenia odszkodowania w kwocie stanowiącej ich równowartość powódka powołała się na przepisy o mieniu powierzonym pracownikowi (art. 124 § 1 k.p.). Kwestionując zasadność tego roszczenia pozwana podniosła, że pracodawca nie powierzył jej mienia, albowiem nie zawarto w tej kwestii stosownej umowy; ponadto, odchodząc z pracy, zostawiła wszystkie książki w ogólnodostępnym pomieszczeniu, w którym pracował inny prawnik zatrudniony przez powódkę.

Sąd Rejonowy stwierdził, że pracodawca, który powierzył pracownikowi mienie z obowiązkiem zwrotu albo wyliczenia się, może żądać odszkodowania, jeżeli wykaże, że prawidłowo powierzył pracownikowi mienie, a pracownik nie zwrócił tego mienia lub nie wyliczył się z niego. Na podstawie zgromadzonych dowodów Sąd uznał, że powódka nie wykazała, aby mienie, którego zwrotu domaga się od pozwanej, zostało jej powierzony w sposób, który rodziłby odpowiedzialność pozwanej z art. 124 k.p. Co więcej, powódka w żaden sposób nie wykazała w toku procesu, że rzekomo powierzone pozwanej mienie (34 książki)

nadal znajduje się w jej posiadaniu. Dlatego nie może domagać się ich wydania. Pozwana udowodniła natomiast (swoimi zeznaniami), że mienie to nie zostało jej formalnie powierzone, znajdowało się w ogólnie dostępnym pomieszczeniu (pokoju biurowym), dostęp do niego miał także drugi prawnik zatrudniony u powódki, a ponadto, że odchodząc z pracy 31 grudnia 2004 r. zostawiła wszystko, z czego korzystała w czasie zatrudnienia (także książki), u powódki, i wszystko to przejął inny prawnik. Wobec braku jakiegokolwiek dowodu uzasadniającego roszczenie powódki o nakazanie pozwanej wydania opisanych przez powódkę książek lub zwrotu ich równowartości, Sąd Rejonowy oddalił powództwo w tej części.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniosła strona powodowa, zarzucając naruszenie prawa materialnego: 1) art. 10 ust. 1 w związku z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników oraz art. 177 § 1 k.p., poprzez stwierdzenie, że w dniu wypłaty pozwanej przysługiwała odprawa, 2) art. 409 k.c. przez przyjęcie, że pozwana odprawę zużyła tak, że nie jest już wzbogacona, 3) art. 124 k.c. przez jego błędną wykładnię w kontekście stanu faktycznego niniejszej sprawy, polegającą na przyjęciu, że pracodawca nie wykazał prawidłowego powierzenia mienia, podczas gdy pozwana nie zaprzeczyła posiadaniu książek, a jedynie powoływała się na brak umowy o powierzeniu mienia i stąd wywodziła brak obowiązku ich zwrotu. Ponadto skarżąca zarzuciła naruszenie prawa procesowego - art. 233 k.p.c., poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości.

Pozwana w odpowiedzi na apelację wniosła o jej oddalenie.

Sąd Okręgowy w B. – Sąd Pracy wyrokiem z 28 kwietnia 2009 r., oddalił apelację strony powodowej.

Sąd Okręgowy stwierdził, że na roszczenie dochodzone pozwem składało się żądanie zasądzenia kwoty 10.000 zł tytułem zwrotu nienależnego świadczenia oraz żądanie nakazania pozwanej, aby wydała powódce 34 książki o łącznej wartości 3.852,32 zł, ewentualnie zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki kwoty 3.852,32 zł tytułem odszkodowania za szkodę w powierzonym mieniu.

W odniesieniu do pierwszego z tych roszczeń Sąd Rejonowy przyjął, że pozwana wykazała w toku procesu, iż uzyskaną korzyść w postaci odprawy zużyła w całości zanim odpadła podstawa jej przyznania, a mianowicie przed 17 lutego 2005 r., kiedy lekarz potwierdził, że jest w ciąży. Po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego Sąd Okręgowy podzielił wnioski Sądu Rejonowego, że materiał zgromadzony w sprawie nie daje podstaw do zasądzenia od pozwanej zwrotu wypłaconej jej odprawy.

Nieuzasadniony okazał się zarzut naruszenia art. 10 ust. 1 w związku z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników oraz art. 177 § 1 k.p. Po pierwsze, w chwili wypłaty odprawy istniały przesłanki określone w art. 8 ust. 1 pkt 2 w związku z art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 13 marca 2003 r., które uzasadniały taką wypłatę, ponieważ stosunek pracy łączący strony został rozwiązany za wypowiedzeniem dokonany przez powódkę na podstawie przepisów tej ustawy. Po drugie, ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż w chwili otrzymania odprawy pozwana nie wiedziała, że jest w ciąży. Zaświadczenie lekarskie stwierdzające ten fakt zostało wystawione 17 lutego 2005 r. Sąd Okręgowy uznał, że przed dniem wydania tego zaświadczenia pozwana nie miała świadomości, że otrzymane świadczenie jest nienależne.

Sąd drugiej instancji nie podzielił również apelacyjnego zarzutu naruszenia art. 409 k.c. Nie budził wątpliwości fakt wypłacenia pozwanej przelewem z 4 stycznia 2005 r. kwoty 8.100 zł netto tytułem dwumiesięcznej odprawy oraz kwoty 1.085,45 zł tytułem pozostałej części wynagrodzenia za grudzień 2004 r. Kwestią sporną była natomiast ocena, czy pozwana powinna była liczyć się z obowiązkiem zwrotu otrzymanego świadczenia (odprawy).

Uzupełniające postępowanie dowodowe przeprowadzone przed Sądem Okręgowym potwierdziło ustalenia Sądu Rejonowego, że pozwana zużyła na zaspokojenie własnych potrzeb wypłaconą przez powódkę odprawę w okresie, kiedy nie musiała się liczyć z obowiązkiem jej zwrotu. Przedłożone przez pozwaną w toku postępowania odwoławczego dokumenty - w postaci wyciągu z operacji dokonanych na jej rachunku bankowym - potwierdziły fakt, że przelane przez powódkę na konto pozwanej kwoty wynagrodzenia za pracę oraz odprawy zostały

wypłacone z jej konta do 2 lutego 2005 r. Pozwana faktycznie otrzymała za grudzień 2004 r. wynagrodzenie w kwocie 1.085,45 zł, ponieważ zgodnie z postanowieniami umowy pożyczki na cele mieszkaniowe, zawartej 20 lipca 2004 r., w chwili rozwiązania stosunku pracy niespłacona część tej pożyczki stała się wymagalna i podlegała potrąceniu z ostatniego wynagrodzenia za pracę pozwanej.

Analizując wydatki pozwanej w okresie od 4 stycznia 2005 r. do 16 lutego 2005 r. - kiedy to pozwana nie zdawała sobie jeszcze sprawy, że jest w ciąży - Sąd Okręgowy ustalił, że otrzymaną od powódki odprawę pozwana zużyła w taki sposób, że w chwili odpadnięcia podstawy świadczenia nie była już wzbogacona.

Z przedłożonych przez pozwaną dowodów zapłaty, faktur i rachunków wynika, że główna część otrzymanej odprawy została przeznaczona na organizację przyjęcia weselnego (kwota 5.100 zł), pozostała zaś część (3.000 zł) przeznaczona została na wydatki związane z zaspokajaniem bieżących potrzeb pozwanej oraz podjęciem przez nią działalności gospodarczej. Znaczna część rachunków - dotyczących wydatków na przyjęcie weselne, opłacenie czynszu i rozpoczęcie działalności gospodarczej - obejmowała rachunki imienne, jedynie część wydatków poniesionych przed 16 lutego 2005 r. pozwana wykazała za pomocą paragonów kasowych potwierdzających dokonane zakupy (wydatki na leki i kosmetyki w kwocie 728,85 zł, na żywność w kwocie 386,53 zł, na samochód w kwocie 367,40 zł oraz na kwiaty w kwocie 36 zł). Łącznie pozwana udokumentowała wydatki na kwotę 8.447,68 zł. Z uwagi na to, że pozwana poczyniła wymienione wydatki w okresie, w którym nie musiała liczyć się z obowiązkiem zwrotu wypłaconej jej przez powódkę odprawy, fakt, że nie dysponowała rachunkami imiennymi lub fakturami na wszystkie zakupione towary lub usługi, nie może dyskwalifikować przedłożonych przez nią (jako dowodów) paragonów fiskalnych, które - w ocenie Sądu Okręgowego - potwierdzały fakt zakupu określonych dóbr, a ich przedłożenie przez pozwaną świadczy o tym, że były w jej posiadaniu jako osoby dokonującej zakupów.

W ocenie Sądu Okręgowego należało uznać, że pozwana, wydatkując kwotę odprawy, nie wzbogaciła się, albowiem zużyła swój majątek bezproduktywnie, nie otrzymując w zamian żadnego ekwiwalentu. Pokrycie z tej kwoty kosztów uruchomienia działalności gospodarczej nie doprowadziło, wbrew twierdzeniom

powódki, do wzbogacenia pozwanej, lecz było normalnym wydatkiem na zaspokojenie potrzeb życiowych. Pozostała, po spłaceniu pożyczki mieszkaniowej, niewielka kwota wynagrodzenia za pracę za grudzień 2004 r., w zestawieniu z wykazanymi przez pozwaną wydatkami przekraczającymi kwotę 8.100 zł w okresie od 4 stycznia do 16 lutego 2005 r., nie pozwalała nawet na realizację stałych comiesięcznych obciążeń, w tym kosztów czynszu za mieszkanie. Dlatego pokrycie ich przez pozwaną z uzyskanej od powódki odprawy również nie mogło zostać skutecznie zakwestionowane.

W tych okolicznościach Sąd Okresowy przyjął, że brak było podstaw do obciążenia pozwanej obowiązkiem zwrotu wypłaconej odprawy, która została, jak wykazało postępowanie dowodowe, spożytkowana w sposób wykluczający uznanie, że pozwana wzbogaciła się lub że wydatkując otrzymane kwoty powinna była liczyć się z obowiązkiem ich zwrotu. Przedłożone przez pozwaną w toku postępowania odwoławczego dowody w postaci wyciągów z rachunków bankowych nie pozwalały na ustalenie, że po 16 lutego 2005 r. pozwana dysponowała oszczędnościami, których istnienie przemawiałoby za zasadnością pierwszego roszczenia powódki.

W odniesieniu do roszczenia dotyczącego wydania przez pozwaną 34 książek lub zapłaty odszkodowania w kwocie 3.852,32 zł Sąd Okręgowy nie podzielił apelacyjnego zarzutu naruszenia art. 124 k.p.

Sąd drugiej instancji nie zgodził się jednak z poglądem Sądu Rejonowego, że powódka nie wykazała, aby mienie, którego zwrotu domagała się od pozwanej, zostało powierzone w sposób mogący rodzić odpowiedzialność z art. 124 k.p. Na fakturach stanowiących dowód zakupu książek, których kserokopie przedłożyła powódka w toku procesu, znajdowały się adnotacje poczynione własnoręcznie przez pozwaną, potwierdzające fakt zakupu przez nią lub przekazania jej tych książek. W ocenie Sądu Okręgowego, była to wystarczająca forma powierzenia pracownikowi mienia, za które miał on być odpowiedzialny. Pozwana w swoich zeznaniach potwierdziła fakty zakupu przez siebie książek na rachunek powódki, często z zaliczek powierzonych pozwanej do rozliczenia. Sąd drugiej instancji stwierdził, że wbrew twierdzeniom pozwanej, warunkiem „zwykłej” odpowiedzialności materialnej pracownika nie jest podpisanie specjalnej umowy o



odpowiedzialności materialnej. Takie wymaganie istnieje tylko przy wspólnej odpowiedzialności pracowników za powierzone im mienie (art. 125 § 1 k.p.). Koniecznymi przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej pracownika z art. 124 k.p. są: prawidłowe powierzenie mu mienia w warunkach umożliwiających jego strzeżenie oraz nierozliczenie się przez niego z tego mienia. Podpisanie przez pracownika oświadczenia o przyjęciu omawianej odpowiedzialności ma znaczenie tylko dowodowe.

Po przeprowadzeniu uzupełniającego postępowania dowodowego Sąd Okręgowy ustalił, że mimo prawidłowego powierzenia pozwanej książek o wartości 3.852,32 zł, nie istniały przesłanki do nakazania jej wydania powódce 34 pozycji książkowych o tej wartości albo zasądzenia od niej na rzecz powódki kwoty 3.852,32 zł tytułem odszkodowania za szkodę w powierzonym mieniu.

Przed wszystkim powódka nie wykazała, aby w jej mieniu, powierzonym pozwanej, zaistniała jakakolwiek szkoda. Takim dowodem nie mógł być, w ocenie Sądu Okręgowego, załącznik do pisma z 25 lutego 2005 r. skierowanego przez powódkę do pozwanej, w którym powódka poinformowała pozwaną o przywróceniu jej do pracy oraz zażądała zwrotu powierzonych mienia w postaci publikacji książkowych. Załączony dokument, zawierający wykaz zakupionych w latach 2001-2004 książek prawniczych, nie stanowi spisu z natury książek znajdujących się w pokoju zajmowanym przez pozwaną w chwili upływu okresu wypowiedzenia (31 grudnia 2004 r.), nie został sporządzony przez komisję inwentaryzacyjną (jako spis z natury), lecz przez główną księgową spółki na przełomie stycznia i lutego 2005 r. na podstawie dokumentów finansowych. Spis książek stanowił załącznik do pisma skierowanego do pozwanej, datowanego na 25 lutego 2005 r.; na piśmie tym nie było podpisów innych osób poza prezesem i członkiem zarządu, którzy spisu nie sporządzali. Sąd drugiej instancji zauważył, że skoro pozwana przestała przychodzić do pracy w okresie wypowiedzenia około 20 listopada 2004 r. (potem korzystała z urlopu), to w tym momencie należało dokonać spisu z natury książek znajdujących się w zajmowanym przez nią pokoju, a pozwana powinna mieć możliwość uczestniczenia w tej czynności. W ocenie Sądu Okręgowego, sporządzenie spisu zakupionych książek jedynie na podstawie dokumentów dotyczących ich zakupu, w długi czas po odejściu pozwanej z pracy, wyklucza

uznanie, że spis ten mógłby stanowić dowód zaistnienia po stronie powódki szkody w powierzonym pozwanej mieniu. Spis nie wymieniał tych pozycji, które znajdowały się w pokoju pozwanej, lecz książki zakupione. Wartość dowodową dokumentu w postaci zestawienia książek Sąd Okręgowy ocenił negatywnie. Powódka nie udowodniła zatem istnienia szkody w swoim mieniu.

Ponadto, istotną przyczyną wykluczającą uznanie, że pozwana może ponosić odpowiedzialność za powierzone jej mienie, był fakt, iż książki jej powierzone znajdowały się w szafie, w pokoju pozwanej, do którego dostęp miały różne inne osoby, także pod jej nieobecność, ponieważ klucz do pokoju znajdował się u głównej księgowej powodowej spółki.

Wreszcie, powódka nie zapewniła pozwanej właściwych warunków przechowywania mienia, za które była odpowiedzialna, a po jej odejściu z pracy nie sporządziła stosownego spisu książek prawniczych znajdujących się w pokoju, w którym wykonywała ona swoje obowiązki pracownicze. Dlatego brak było przesłanek do obciążenia pozwanej odpowiedzialnością za zaistniałe braki, przy założeniu, że faktycznie miały one miejsce.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego wniosła w imieniu powódki jej pełnomocnik, zaskarżając wyrok ten w całości.

Skarga kasacyjna została oparta na podstawach:

1) naruszenia przepisów postępowania, a mianowicie: a) „art. 382 § 2 k.p.c.” w związku z art. 6 k.c., poprzez dokonanie własnych ustaleń w zakresie, który nie był przedmiotem postępowania dowodowego, tj. bez oparcia w materiale dowodowym, że kwotę pozostałą z odprawy, której zwrotu domaga się powódka, w zakresie wykraczającym poza przedłożone przez pozwaną dowody, pozwana musiała zużyć poprzez wydatkowanie na bieżące potrzeby, bez wskazania w uzasadnieniu wyroku, z czego Sąd wywiódł taką okoliczność; b) „art. 382 § 2 k.p.c.”, poprzez ustalenie, że przedłożenie przez pozwaną paragonów fiskalnych świadczy o tym, że były one w posiadaniu pozwanej jako osoby dokonującej zakupów; c) naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c., poprzez niewskazanie wśród podstaw faktycznych rozstrzygnięcia przyczyny, dla której Sąd Okręgowy nie uwzględnił (odmówił mu mocy dowodowej) wyciągu bankowego, z którego wynikało, że w dniu wypłaty odprawy pozwana dysponowała

oszczędnościami w kwocie 4.500 zł, i w ten sposób skonstruowanie fałszywej przesłanki do stwierdzenia, że wszelkie wydatki od 4 stycznia do 16 lutego 2005 r. pozwana pokryła z otrzymanej odprawy;

2) naruszenia prawa materialnego, a mianowicie: a) art. 10 ust. 1 w związku z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników oraz 177 § 1 k.p., poprzez stwierdzenie, że mimo nieskutecznego wypowiedzenia pozwanej umowy o pracę, odprawa wypłacona pozwanej była świadczeniem jej należnym; b) art. 409 k.c. w związku z art. 410 § 1 k.c., przez jego niewłaściwe zastosowanie, tj. przyjęcie, że wydatkowanie kwoty odprawy przez pozwaną oznacza, iż nie jest ona już wzbogacona, a tym samym nie jest zobowiązana do jej zwrotu, przy jednoczesnym niezaliczeniu na poczet wydatków kwoty oszczędności pozwanej; c) art. 124 § 3 k.p., przez jego błędną wykładnię w kontekście stanu faktycznego niniejszej sprawy, polegającą na przyjęciu, że pracodawca ponosi odpowiedzialność za niezabezpieczenie powierzonego pracownikowi mienia, w sytuacji gdy pracownik był uprawniony do korzystania z powierzonego mu mienia również poza siedzibą pracodawcy; d) art. 499 k.c. w związku z art. 60 k.c., przez ich niezastosowanie, tj. przyjęcie, że pracodawca uprawniony do potrącenia z wypłacanej pracownikowi odprawy i wynagrodzenia za pracę kwoty odpowiadającej zadłużeniu w ZFŚS nie jest uprawniony do wyboru wierzytelności, z którą potrąca wierzytelność pracownika.

Skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu za wszystkie instancje, ewentualnie o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i uwzględnienia kosztów postępowania kasacyjnego.

Konieczność przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżąca uzasadniła występowaniem w sprawie istotnych zagadnień prawnych, dotyczących wykładni pojęcia „zużycie korzyści” w rozumieniu przyjętym w art. 409 k.c., a mianowicie: 1) czy osoba, która uzyskała nienależne świadczenie i przeznaczyła je na zakup niezbędnych dóbr i usług, pozostaje wzbogacona w sposób, który wiąże się z obowiązkiem zwrotu korzyści, 2) czy w pojęciu zużycia korzyści w sposób,

który powoduje brak wzbogacenia się, mieści się wydatkowanie uzyskanego świadczenia nienależnego na zakup niezbędnych dóbr i usług.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej powódka podniosła, że wykładnia art. 409 k.c. wymaga odpowiedzi na pytanie, czy w pojęciu zużycia korzyści w sposób, który powoduje brak wzbogacenia, mieści się wydatkowanie uzyskanego nienależnego świadczenia na zakup niezbędnych dóbr i usług (pokrycie kosztów bieżącego utrzymania). W doktrynie i orzecznictwie prezentowany jest pogląd, że zużycie takie ma miejsce wówczas, gdy nastąpiło bezproduktywnie. Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 17 maja 2006 r., I ACa 1354/05, LEX nr 215619, orzekł, że: „w art. 409 k.c. mowa jest o zużyciu lub utracie korzyści w taki sposób, że *accipiens* nie jest już wzbogacony. Chodzi zatem tylko o takie sytuacje, kiedy zużycie lub utrata wzbogacenia nastąpiło bezproduktywnie, a więc bez uzyskania jakiegokolwiek ekwiwalentu czy też innej korzyści dla majątku wzbogaconego.” Jako przeciwieństwo takiego bezproduktywnego zużycia powołuje się w orzecznictwie np. spłatę zobowiązań ciążących na osobie, która uzyskała nienależne świadczenie. Przez spłatę zadłużenia zmniejszają się bowiem pasywa, a tym samym następuje wzrost majątku osoby, która w ten sposób zużyła uzyskane nienależne świadczenie. W wyroku z 4 grudnia 2008 r., I CSK 224/08, LEX nr 484665, Sąd Najwyższy stwierdził, że zapłata ciążącego na bezpodstawnie wzbogaconym dłużu, jaki miał on wobec innej osoby, z kwoty stanowiącej nienależnie uzyskaną korzyść, nie ma wpływu na istnienie roszczenia bezpodstawnie zubożonego o wydanie korzyści. Uregulowanie długu wobec osoby trzeciej oznacza bowiem, że stan bezpodstawnego wzbogacenia trwa nadal, a zmienia się tylko postać uzyskanej korzyści, tj. dochodzi do pomniejszenia pasywów bezpodstawnie wzbogaconego kosztem majątku bezpodstawnie zubożonego. Powstaje w związku z tym istotne pytanie, czy można za zużycie bezproduktywne uznać wydatki na zakup żywności, leków albo organizację przyjęcia weselnego, skoro są to wydatki, które w danych okolicznościach i tak zobowiązany musiałby ponieść, bez względu na fakt uzyskania nienależnego świadczenia, zwłaszcza gdy w zamian wydatkowanych kwot uzyskano ekwiwalent w postaci dóbr lub usług. W doktrynie przyjmuje się, że bezproduktywne zużycie to zużycie bez jakiegokolwiek ekwiwalentu lub innej korzyści dla majątku

wzbogaconego. Bezproduktywnym zużyciem nie jest zapłata długu, powodująca zmniejszenie pasywów wzbogaconego. W odniesieniu do kwestii wydatków, których nie można uznać za konieczne, a zostały poniesione przez wzbogaconego w celu np. zapewnienia sobie rozrywki, należy przyjąć, że nastąpi wygaśnięcie obowiązku zwrotu uzyskanych korzyści, bowiem wydatki takie poniesione zostały przez wzbogaconego w przekonaniu, że stać go na to w sytuacji majątkowej, którą błędnie oceniał. Innymi słowy, w przypadku gdy wzbogacony w związku z uzyskanym świadczeniem decyduje się na wydatki, których nie poczyniłby, gdyby korzyści nie uzyskał (np. upiększająca operacja plastyczna, hazard, egzotyczna wycieczka), wydatkowane w ten sposób korzyści należy uznać za „zużyte bezproduktywnie”. *A contrario*, jeśli wzbogacony przeznacza uzyskane nienależnie kwoty na zaspokojenie bieżących potrzeb życiowych, zakup leków, jedzenia, paliwa, opłatę czynszu, kosztów związanych z zakładaną działalnością gospodarczą, opłatę kosztów związanych z organizacją przyjęcia weselnego - należy stwierdzić, że nie są to przypadki bezproduktywnego zużycia z dwóch powodów. Po pierwsze są to wydatki, które zostałyby poniesione niezależnie od faktu uzyskania nienależnego świadczenia, a zatem wzbogacenie istnieje w postaci uzyskanych oszczędności. Po drugie, w orzecznictwie podkreśla się, że bezproduktywne zużycie to zużycie bez uzyskania jakiegokolwiek ekwiwalentu czy też innej korzyści dla majątku wzbogaconego. W przypadku wymienionych wydatków, wydatkujący uzyskał w zamian ekwiwalent w postaci określonych dóbr materialnych lub usług. W takich przypadkach, podobnie jak przy spłacie zadłużenia, nie może być mowy o bezproduktywnym zużyciu, a zatem obowiązek zwrotu uzyskanych korzyści nadal istnieje.

Odpowiedź na skargę kasacyjną w imieniu pozwanej złożyła jej pełnomocnik, wnosząc o oddalenie skargi oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem Najwyższym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

1. Skarga kasacyjna okazała się uzasadniona jedynie częściowo, a mianowicie w odniesieniu do żądania zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki

kwoty 10.000 zł jako zwrotu korzyści majątkowej uzyskanej bez podstawy prawnej (z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia związanego ze świadczeniem nienależnym).

W odniesieniu do tej części roszczeń powódki nie można było jednak uwzględnić kasacyjnych zarzutów naruszenia „art. 382 § 2 k.p.c.” w związku z art. 6 k.c. albo „art. 382 § 2 k.p.c.” w związku z art. 391 k.p.c., ponieważ w Kodeksie postępowania cywilnego nie występuje art. 382 § 2 k.p.c. Skarżącej prawdopodobnie chodziło o naruszenie art. 328 § 2 k.p.c., jednak ścisłe związanie Sądu Najwyższego sformułowanymi przez skarżącego zarzutami uniemożliwia przyjęcie takiego założenia. Kasacyjny zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 k.p.c. okazał się natomiast uzasadniony w części dotyczącej pominięcia w rozważaniach Sądu Okręgowego - dotyczących zarówno rekonstrukcji podstawy faktycznej jak i wyjaśnienia podstawy prawnej rozstrzygnięcia – przyczyn nieuwzględnienia przez ten Sąd wyciągu z rachunku bankowego prowadzonego na nazwisko pozwanej, z którego wynikało, że w dniu wypłaty odprawy (4 stycznia 2005 r.) pozwana dysponowała ulokowaną na tym rachunku kwotą 4.509 zł. W wyniku pominięcia stanu rachunku bankowego pozwanej Sąd Okręgowy przyjął założenie, że wszelkie jej udokumentowane wydatki poniesione od 4 stycznia do 16 lutego 2005 r. zostały pokryte z otrzymanej odprawy, podczas gdy przynajmniej część z udokumentowanych wydatków mogła zostać pokryta z ewentualnych oszczędności w kwocie 4.509 zł. Pominięcie tej istotnej okoliczności w rozważaniach zrelacjonowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku mogło doprowadzić do skonstruowania wadliwej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Należy wziąć pod uwagę, że łącznie z kwotą zdeponowaną na rachunku bankowym (4.509 zł) i kwotą wypłaconą przez powódkę tytułem wynagrodzenia za pracę i odprawy (9.185,45 zł, w tym 8.100 zł netto tytułem odprawy) pozwana dysponowała w okresie od 4 stycznia do 16 lutego 2005 r. (przez półtora miesiąca) kwotą prawie 13.600 zł. W tych okolicznościach rację ma skarżąca, że udokumentowane przez pozwaną wydatki (w kwocie 8.447,68 zł) nie musiały zostać pokryte w całości z odprawy, a jednocześnie znaczna wysokość kwoty pozostającej w dyspozycji pozwanej może wpływać na ocenę, które z wydatków poniesionych przez nią w tym czasie mogą być traktowane jako zwykłe wydatki konsumpcyjne, przeznaczone na

zaspokojenie bieżących potrzeb, konieczne dla utrzymania siebie, a które stanowiły o ponadprzeciętnej konsumpcji (ma to znaczenie dla oceny charakteru tych wydatków w kontekście przesłanek zastosowania art. 409 k.c., co zostanie rozwinięte w dalszej części uzasadnienia). Twierdzenia pozwanej zawarte w odpowiedzi na skargę kasacyjną, że kwota 4.509 zł zdeponowana na jej rachunku bankowym nie stanowiła jej oszczędności, lecz należała do jej siostry, nie podlegają weryfikacji w postępowaniu kasacyjnym, zwłaszcza że wykraczają poza ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy.

Nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 10 ust. 1 w związku z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników oraz 177 § 1 k.p., do czego miało dojść – według twierdzeń powódki - w wyniku przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że mimo bezskutecznego wypowiedzenia pozwanej umowy o pracę, odprawa wypłacona jej 4 stycznia 2005 r. była świadczeniem należnym. W dniu dokonania wypłaty odprawy i później – aż do chwili potwierdzenia, że pozwana jest w ciąży - wypłacona odprawa mogła być przez nią traktowana jak świadczenie należne (w tym znaczeniu, że w tym czasie pozwana nie musiała się liczyć z obowiązkiem jej zwrotu). Odprawa została wypłacona, ponieważ z pozwaną rozwiązano umowę o pracę z przyczyn dotyczących pracodawcy i do chwili stwierdzenia, że pozwana jest w ciąży, nikt nie przypuszczał, że świadczenie to może okazać się nienależne z powodu odpadnięcia podstawy świadczenia. Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, i to ustalenie jest wiążące w postępowaniu kasacyjnym, że w chwili wypłaty odprawy żadna ze stron stosunku pracy nie wiedziała ani o ciąży powódki, ani o tym, że stosunek pracy będzie musiał ulec restytucji ze względu na ciążę powódki i przysługującą jej z tego tytułu szczególną ochronę (art. 177 § 1 k.p.). Nie można jednak twierdzić, że oświadczenie pracodawcy o wypowiedzeniu umowy o pracę nie wywołało skutku w postaci rozwiązania umowy. Jednostronna czynność pracodawcy w postaci wypowiedzenia umowy o pracę prowadzi do ustania stosunku pracy, który może jednak podlegać restytucji w razie przywrócenia pracownika do pracy wyrokiem sądu pracy lub w wyniku działań pracodawcy podjętych w związku z ujawnieniem się okoliczności, które uniemożliwiały wypowiedzenie umowy. Umowa łącząca strony uległa

rozwiązaniu z dniem 31 grudnia 2004 r., wypłacenie pozwanej odprawy było świadczeniem należnym w chwili dokonywania wypłaty. Dopiero powiadomienie powódki o ciąży pozwanej (pismem pozwanej z 18 lutego 2005 r.) doprowadziło do restytucji stosunku pracy (pismem powódki z 25 lutego 2005 r.), a to to z kolei spowodowało, że świadczenie należne w chwili wypłacania go pozwanej stało się nienależne, ponieważ odpadła podstawa świadczenia. Był to klasyczny przypadek odpadnięcia podstawy świadczenia, o jakim stanowi art. 410 § 2 k.c. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że pracownik, wnosząc pozew o przywrócenie go do pracy, musi liczyć się z tym, że powództwo może zostać uwzględnione i wtedy odpadnie podstawa wypłaty odprawy z art. 8 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników, a odprawa wypłacona z tej przyczyny stanie się świadczeniem nienależnym (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26 czerwca 2006 r., II PK 330/05, OSNP 2207 nr 13-14, poz. 188). Odprawa pieniężna przysługuje pracownikowi zwolnionemu z pracy z przyczyn określonych w ustawie o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracowników. Nie stanowi ona odszkodowania za wadliwe, naruszające przepisy prawa rozwiązanie stosunku pracy. Jest rekompensatą za utratę pracy. W razie restytucji stosunku pracy odprawa staje się świadczeniem nienależnym w rozumieniu art. 410 k.c. i podlegającym obowiązkowi zwrotu według zasad wynikających z art. 409 k.c. Jeżeli pracownik nie godzi się z rozwiązaniem z nim umowy o pracę i na przykład przed sądem pracy domaga się restytucji stosunku pracy, powinien liczyć się z tym, że w przypadku przywrócenia go do pracy powstanie obowiązek zwrotu wypłaconej odprawy. W analogicznej sytuacji znalazła się pozwana z chwilą stwierdzenia u niej ciąży, co stało się przesłanką powiadomienia o tym powódki, w oczekiwaniu na restytucję stosunku pracy przez pracodawcę.

Uzasadniony jest natomiast kasacyjny zarzut naruszenia art. 409 k.c. w związku z art. 410 § 1 k.c., przez ich niewłaściwe zastosowanie, w wyniku przyjęcia, iż wydatkowanie przez pozwaną w okresie od 4 stycznia do 16 lutego 2005 r. kwoty odpowiadającej wartości odprawy oznacza, że nie jest ona już wzbogacona, a tym samym nie jest zobowiązana do jej zwrotu. Zarzut naruszenia



art. 409 k.c. miał decydujące znaczenie dla uwzględnienia skargi kasacyjnej. Zgodnie z tym przepisem, obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją, powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu.

W doktrynie przyjmuje się, że art. 409 k.c. jest wyjątkiem od przewidzianej w art. 405 k.c. ogólnej zasady obowiązku zwrotu, dlatego przepis ten nie może być przedmiotem wykładni rozszerzającej (por. Adam Szpunar, glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 14 lipca 1998 r., III CKN 578/97, OSP 1999 nr 4, poz. 85). Art. 409 k.c. wprowadza zasadę aktualności wzbogacenia, obciążając zubożonego ryzykiem utraty wartości wzbogacenia przez uzyskującego korzyść. Inaczej rzecz ujmując, zasadą jest, że obowiązek zwrotu lub wydania korzyści wygasa, jeżeli dojdzie do jej zużycia lub utraty. Dlatego przewidzianą w tym przepisie powinność liczenia się z obowiązkiem zwrotu w momencie wyzbywania się lub zużywania korzyści należy traktować jako wyjątek od zasady aktualności wzbogacenia. Zakres tego wyjątku nie może być interpretowany w sposób rozszerzający. Ciężar udowodnienia faktów, na podstawie których zubożony twierdzi, że uzyskujący korzyść powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu lub wydania korzyści, obciąża zubożonego. W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy nie posłużył się jednak – jako podstawowym dla rozstrzygnięcia - argumentem dotyczącym tego, że pozwana wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinna była liczyć się z obowiązkiem jej zwrotu. Posłużył się natomiast argumentem, że pozwana, jako osoba uzyskująca bezpodstawnie korzyść, zużyła ją w taki sposób, że nie jest już wzbogacona, a zużywając korzyść nie musiała liczyć się z obowiązkiem jej zwrotu, ponieważ pozostawała w usprawiedliwionym, aczkolwiek błędnym, przeświadczeniu, że świadczenie było należne. Ocena, że zużywając korzyść, pozwana nie musiała liczyć się z obowiązkiem jej zwrotu, jest możliwa do zaakceptowania w ustalonych okolicznościach faktycznych. Nie można natomiast zgodzić się bezkrytycznie z oceną Sądu Okręgowego, że pozwana, jako osoba uzyskująca bezpodstawnie korzyść, zużyła ją w taki sposób, że nie jest już wzbogacona.

Art. 409 k.c. reguluje zakres obowiązku wydania korzyści. Przepis ten wprowadza zasadę wydania korzyści w granicach aktualnie istniejącego

wzbogacenia. Obowiązek wydania korzyści wygasa, jeżeli ten, kto uzyskał korzyść bez podstawy prawnej, następnie zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, to znaczy nie uzyskał korzyści zastępczej (surogatu) ani zaoszczędzenia wydatku (por. wyrok Sądu Najwyższego z 30 kwietnia 1962 r., 4 CR 318/62, RPE 1964, nr 3, s. 305). Wzbogacony nie odpowiada za przypadkową utratę przedmiotu wzbogacenia ani za takie jego zużycie, które definitywnie likwiduje wzbogacenie, czyli za zużycie bezproduktywne. Można powiedzieć, że odpadnięcie wzbogacenia następuje wyłącznie wtedy, gdy zużycie (utrata) korzyści nastąpiły bez surogatu i bez żadnej korzystnej zmiany w innej części majątku wzbogaconego, a zatem gdy nie ma różnicy między obecnym stanem majątku a stanem, który by istniał, gdyby nie doszło do bezpodstawnego wzbogacenia. W tym kontekście mówi się o bezproduktywnym zużyciu korzyści.

Niektórzy przedstawiciele doktryny prawa cywilnego, podobnie jak wcześniejsze orzecznictwo Sądu Najwyższego, przyjmują, że taki ściśle konsumpcyjny (bezproduktywny) charakter ma przede wszystkim zużycie wynagrodzenia za pracę (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z 1 czerwca 1954 r., 2 CO 47/54, PZS 1954, nr 11, s. 47), a także alimentów, renty i tym podobnych świadczeń o charakterze alimentacyjnym. Ich zużycie na bieżące potrzeby konsumpcyjne (zaspokojenie podstawowych bieżących potrzeb życiowych) nie rodzi obowiązku zwrotu korzyści, jest to bowiem zużycie bezproduktywne. Nie jest to jednak jedyny pogląd prezentowany w doktrynie. Za bezproduktywne uznaje się niekiedy tylko takie zużycie, które nie wiąże się z uzyskaniem jakiegokolwiek ekwiwalentu czy też innej korzyści w majątku wzbogaconego, choćby w postaci zaoszczędzenia innych wydatków (w tym ujęciu bezproduktywne jest zużycie korzyści na wydatki, których nie można uznać za konieczne, a zostały poniesione przez wzbogaconego tylko dlatego, że uzyskał korzyść, np. przeznaczenie uzyskanego wzbogacenia na zapewnienie sobie rozrywki, opłacenie kosztów udziału w wycieczce zagranicznej, przegrana w grach losowych lub hazardowych, luksusowe spędzanie wolnego czasu, anonimowa filantropia, przekazanie środków na cele charytatywne). W tym ujęciu nie można uznać za bezproduktywne takiego zużycia korzyści, które spowodowało po stronie wzbogaconego zaoszczędzenie wydatków ze środków pochodzących z innych źródeł (także wydatków na

zaspokojenie potrzeb związanych z bieżącym utrzymaniem, np. opłat za mieszkanie, telefon, energię elektryczną, gaz, miesięczny bilet komunikacji miejskiej, kosztów normalnej eksploatacji samochodu).

Z art. 409 kc. wynika *a contrario*, że obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości nie wygasa w wypadku, gdy mimo zużycia lub utraty korzyści ten, kto ją uzyskał, jest nadal wzbogacony. Wzbogacenie trwa nadal zwłaszcza w sytuacji, w której ten, kto uzyskał bez podstawy prawnej pieniądze kosztem innej osoby, zużył je na spłacenie własnego długu. Zaoszczędzenie innych wydatków też jest wzbogaceniem. „Jeżeli ten, kto otrzymał nienależne pieniądze od osoby trzeciej, zużyje je na zapłacenie swojego długu, to wprowadzie pieniędzy tych już nie ma, lecz mimo to jego wzbogacenie trwa nadal, bo przez zapłatę długu zmniejszyły się jego pasywa, czyli nastąpił wzrost majątku” (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24 marca 1964 r., I CR 211/63, OSNC 1965 nr 4, poz. 65 z glosą A.Ohanowicza, OSP 1965 nr 10, poz. 206).

Dyspozycja art. 409 k.c. musi być analizowana w świetle reguły art. 406 k.c., albowiem nie może być mowy o nieistnieniu wzbogacenia, jeżeli wzbogacony uzyskał jakikolwiek ekwiwalent w związku z wyzbyciem się lub zużyciem korzyści, przy czym w tej sytuacji jego obowiązek ograniczy się co do zasady do wydania korzyści zastępczej. Przypadki zużycia lub utraty wzbogacenia, powodujące odpadnięcie wzbogacenia, muszą ograniczyć się zatem do tych tylko sytuacji, kiedy nastąpiło to bezproduktywnie, a więc bez uzyskania jakiegokolwiek ekwiwalentu czy też innej korzyści dla majątku wzbogaconego. Korzyść ta może nastąpić chociażby w związku z uniknięciem koniecznego wydatku, który musiałby być poniesiony z majątku wzbogaconego. Dzieje się tak na przykład w przypadku zapłaty długu wzbogaconego w stosunku do jego wierzyciela, gdyż powstaje wtedy dla majątku wzbogaconego korzyść odpowiadająca wartości umorzonego zobowiązania. Obowiązek zwrotu wzbogacenia nie wygasa, jeżeli zapłata wspomnianego długu nastąpiłaby także wtedy, gdyby nie uzyskano wzbogacenia; wówczas za korzyść dla majątku wzbogaconego należy uznać samo zaoszczędzenie wydatku, który na ten cel musiałby być poniesiony.

Nie można zatem mówić o utracie wzbogacenia, jeśli wzbogacony zużył korzyść w taki sposób, że zaoszczędził sobie wydatku. Tutaj możliwe jest wyróżnienie kilku odmiennie ocenianych sytuacji.

Wzbogacony jest nadal ten, kto zużył korzyść na pokrycie wydatków koniecznych, takich jak zapłata wymagalnego długu (np. spłata kredytu) czy podatku. Inaczej kształtuje się ocena zużycia korzyści na pokrycie wydatków niekoniecznych i zbytkownych (np. wykonanie zobowiązania naturalnego, wyjazd na wycieczkę w celach rozrywkowo-rekreacyjnych). W takich sytuacjach można przyjąć dalsze trwanie wzbogacenia tylko o tyle, o ile wzbogacony poniósłby dany wydatek nawet wówczas, gdyby nie uzyskał bezpodstawnej korzyści. Kto zatem zamierzał wcześniej np. pojechać na wycieczkę, ten musiałby za nią zapłacić; jeżeli zużył na to bezpodstawną korzyść, jego wzbogacenie trwa nadal w postaci zaoszczędzonych pieniędzy. Jeżeli natomiast ktoś dokonuje dodatkowego wydatku wyłącznie dlatego, że uzyskał dodatkowy dochód, to jego wzbogacenie wygasa, niczego bowiem nie zaoszczędził - gdyby nie uzyskał bezpodstawnej korzyści, nie zdecydowałby się np. pojechać na wycieczkę.

Jak wynika z powyższych uwag, uzyskanie korzyści może polegać na zaoszczędzeniu wydatku. Korzyść przyjmuje tu specyficzną postać, a mianowicie przejawia się w tym, że nie doszło do zwiększenia pasywów po stronie wzbogaconego. Tego rodzaju korzyść ze swej istoty nie może odpaść - nie można jej zużyć ani utracić. Nie każde jednak zaoszczędzenie wydatków rodzi obowiązek zwrotu korzyści.

Wydatki konieczne, związane z bieżącym utrzymaniem (bieżące konieczne wydatki konsumpcyjne), traktowane są w doktrynie niejednolicie. Przez niektórych autorów jako niepodlegające wydaniu korzyści lub zwrotowi jej równowartości, przez innych jako zaoszczędzenie wydatków, które i tak musiałyby zostać poniesione z innych źródeł.

Wydatki, których nie można uznać za konieczne, a zostały poniesione przez wzbogaconego, np. opłacenie kosztów szkoleń, studiów, udziału w konferencjach, traktowane są odmiennie od wydatków konsumpcyjnych. W przypadku tych wydatków należy przyjąć wygaśnięcie obowiązku wydania korzyści w tych sytuacjach, gdy ich poniesienie związane było z uzyskaniem wzbogacenia, a więc

kiedy wzbogacony dokonał ich w przekonaniu, że w jego sytuacji majątkowej (którą oceniał błędnie) stać go na to. Obowiązek zwrotu wartości bezpodstawnego wzbogacenia utrzyma się, jeśli tego rodzaju wydatki poniesione zostały niezależnie od wspomnianej oceny, bowiem wtedy wzbogacenie będzie istnieć w postaci uzyskanych oszczędności.

Dla kwestii zużycia korzyści w taki sposób, że ten, kto ją uzyskał, jest bądź nie jest dalej wzbogacony, jest rzeczą obojętną, jakie było źródło uzyskanej korzyści. Chodzi jedynie o ściśle matematyczną ocenę stanu całego majątku wzbogaconego i porównanie go ze stanem, który by istniał, gdyby nie bezpodstawne wzbogacenie. Nie ma znaczenia, czy źródłem korzyści było nienależne świadczenie, czy inne zdarzenie, ani charakter ewentualnych nienależnych świadczeń. Są też jednak odmienne poglądy, podkreślające, że nieproduktywne zużycie jest niewątpliwe w przypadku uzyskania nienależnych świadczeń za pracę, świadczeń alimentacyjnych, z tytułu renty itp., lecz ten pierwszy (o braku doniosłości charakteru nienależnych świadczeń) zdobywa sobie coraz więcej zwolenników. Za zbyt kategoryczny należy już obecnie uznać pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 1 czerwca 1954 r., 2 CO 47/54, (PZS 1954, nr 11, s. 47), zgodnie z którym „wynagrodzenie za pracę ma charakter ściśle konsumpcyjny i zużywane jest z reguły na zaspokojenie bieżących potrzeb pracownika i jego rodziny”. W obecnych warunkach społeczno-ekonomicznych wynagrodzenie za pracę, zwłaszcza gdy jest ponadprzeciętnie wysokie, wcale nie musi być przeznaczane wyłącznie na zaspokojenie bieżących potrzeb konsumpcyjnych pracownika i jego rodziny. Można jednak ostrożnie dopuścić tu przyjmowanie domniemania faktycznego, że wynagrodzenie za pracę, jeśli jest jedynym źródłem dochodów, zostało zużyte na bieżące potrzeby. W takim przypadku dowód przeciwny obciąża zubożonego (np. pracodawcę).

Odnosząc powyższe rozważania do konkretnej sytuacji pozwanej można zgodzić się, że zużycie przez nią korzyści uzyskanej bez podstawy prawnej (w postaci odprawy) na zaspokojenie bieżących potrzeb konsumpcyjnych można potraktować jako zużycie bezproduktywne. Obejmuje to zaspokojenie bieżących potrzeb konsumpcyjnych (wydatków na bieżące utrzymanie) na poziomie odpowiadającym poziomowi życia pozwanej, determinowanemu jej

dotychczasowymi dochodami (wynagrodzeniem za pracę w kwocie 5.000 zł brutto). Chodzi tu w szczególności o: zakup żywności, lekarstw, środków czystości, chemii gospodarczej, artykułów higienicznych, gazet, ubrań, pokrywanie kosztów transportu komunikacją miejską (w tym biletu miesięcznego) albo własnym samochodem (w tym kosztów paliwa, płatnych parkingów miejskich), zakup usług (fryzjer, szewc, pralnia chemiczna, prywatne wizyty lekarskie), opłacenie abonamentu radiowo-telewizyjnego, abonamentu za domowy telefon stacjonarny i telefon komórkowy, itp. Tego rodzaju zużycie korzyści może być uznane za bezproduktywne. Trudno jednocześnie w odniesieniu do tego rodzaju wydatków wymagać od pozwanej imiennych faktur albo rachunków. Paragony fiskalne w wystarczającym stopniu uprawdopodobniają poniesienie pewnych wydatków konsumpcyjnych (np. co do zakupu żywności, środków czystości, paliwa do samochodu), a właściwie ich skalę (rozmiar), zwłaszcza gdy ich poniesienie jest oczywiste i całkiem pewne.

Inaczej należy ocenić zaliczkę na przyjęcie weselne (4.900 zł) i zaliczkę na zakup sukni ślubnej (200 zł). Trudno tego rodzaju wydatki uznać za przeznaczone na zwykle bieżące potrzeby konsumpcyjne związane z koniecznym utrzymaniem. Nie są to także wydatki konieczne. Pokrycie tych wydatków z odprawy oznaczało dla pozwanej wymierną korzyść w związku z uniknięciem wydatku, który i tak musiałby zostać poniesiony, tyle że z innego jej majątku. Tymczasem, jak zostało to wcześniej zaznaczone, nie można mówić o utracie wzbogacenia, jeśli wzbogacony zużył korzyść w taki sposób, że zaoszczędził sobie wydatku. W odniesieniu do wydatków niekoniecznych można przyjąć dalsze trwanie wzbogacenia, jeżeli wzbogacony poniósłby dany wydatek nawet wówczas, gdyby nie uzyskał bezpodstawnej korzyści. Jeżeli pozwana pokryła z wypłaconej jej odprawy zwyczajowe koszty związane z wyjściem za mąż, a można założyć, że planowała zamążpójście niezależnie od tego (bez związku z tym), że wypłacono jej odprawę, to zaoszczędziła sobie wydatków, które musiałaby ponieść z innego majątku. Za przyjęcie weselne i suknię ślubną w każdym razie musiałaby zapłacić - jeżeli zużyła na to bezpodstawną korzyść, jej wzbogacenie trwa nadal w postaci zaoszczędzonych pieniędzy. Gdyby jednak pozwana dokonała dodatkowego wydatku (na przyjęcie weselne i suknię ślubną) wyłącznie dlatego, że uzyskała

dodatkowy dochód (w tym przypadku odprawę), jej wzbogacenie wygasłoby, niczego bowiem nie zaoszczędziła – przy takim założeniu należałoby uznać, że gdyby nie uzyskała bezpodstawnej korzyści, nie zdecydowałaby się na przyjęcie weselne ani zakup sukni ślubnej; a skoro by ich nie poniosła, nie można byłoby wówczas mówić o zaoszczędzeniu wydatków.

W wyroku z 4 kwietnia 2008 r., I PK 247/07 (OSNP 2009, nr 17-18, poz. 223), Sąd Najwyższy stwierdził, że zasadne powołanie się na wygaśnięcie obowiązku wydania korzyści wymaga nie tylko udowodnienia jej zużycia, lecz ponadto takiego zużycia, które powoduje trwający brak wzbogacenia. Gdy korzyść stanowią sumy pieniężne, nie wystarcza zatem samo ich wyzbycie się (wydatkowanie).

Uwzględnienie zarzutu naruszenia art. 409 k.c. doprowadziło do uwzględnienia skargi kasacyjnej, w części dotyczącej roszczenia o zapłatę 10.000 zł jako równowartości nienależnie wypłaconej pozwanej odprawy, na podstawie art. 398<sup>15</sup> k.p.c.

Nie jest uzasadniony zarzut naruszenia art. 499 k.c. w związku z art. 60 k.c., do czego miało dojść w wyniku przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że pracodawca nie był uprawniony do wyboru wierzytelności, z którą potrącił swoją wierzytelność obejmującą kwotę odpowiadającą zadłużeniu pracownika w ZFŚS. Powódka prezentuje stanowisko, że zaległość w kwocie 2.344,90 zł została potrącona z wypłaconej pozwanej odprawy, a nie z wynagrodzenia za pracę, do czego uprawniała powódkę umowa zawarta z pozwaną o udzielenie pożyczki. Zarzut ten jest chybiony. Z art. 499 k.c. nie wynika prawo wyboru przez wierzyciela kolejności dokonywania potrąceń. Przepis ten stanowi jedynie, że potrącenia dokonuje się przez oświadczenie złożone drugiej stronie. W rozpoznawanej sprawie Sąd Okręgowy ustalił, że zgodnie z postanowieniami Regulaminu Gospodarowania Środkami Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych oraz umowy pożyczki na cele mieszkaniowe zawartej przez strony 20 lipca 2004 r., w razie rozwiązania stosunku pracy niespłacona część pożyczki stawała się wymagalna i podlegała natychmiastowej spłacie. Zgodnie z § 4 umowy pożyczki: „Z chwilą rozwiązania lub wygaśnięcia stosunku pracy, niespłacona pożyczka podlega natychmiastowej spłacie zgodnie z regulaminem (...). Jednocześnie pożyczkobiorca upoważnia

zakład pracy do potrącenia należnej kwoty z przysługującego mu wynagrodzenia za pracę oraz z przysługującej odprawy lub nagrody.” Przytoczone postanowienie umowne mogło zostać zinterpretowane jako określające w jakiej kolejności i z jakich świadczeń przysługujących pożyczkobiorcy pożyczka może być potrącona. W pierwszej kolejności miała być potrącona z wynagrodzenia za pracę, a gdyby wysokość wynagrodzenia otrzymywanego przez pracownika nie wystarczała na spłatę pożyczki, potrącenie mogło być dokonane z odprawy lub nagrody. Najistotniejsze znaczenie ma jednak to, że dokonując potrącenia powódka nie złożyła wyraźnego oświadczenia, że potrącenia dokonuje z odprawy, a nie z wynagrodzenia za pracę. Późniejsze oświadczenia dotyczące tej kwestii są bezskuteczne, a twierdzenia złożone na użytek niniejszego procesu.

2. Jeśli chodzi o roszczenie dotyczące wydania 34 książek powierzonych pozwanej do wyliczenia się lub zwrotu, ewentualnie zasądzenia odszkodowania w kwocie stanowiącej ich równowartość, skargę kasacyjną należy ocenić jako nieuzasadnioną.

Powódka zarzuciła w odniesieniu do tej części swojego roszczenia naruszenie art. 124 § 3 k.p., zgodnie z którym pracownik może uwolnić się od odpowiedzialności za mienie powierzone mu z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się, jeżeli wykaze, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych, a w szczególności niezapewnienia przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia.

Przyczyną oddalenia apelacji w tej części były ustalenie i ocena Sądu Okręgowego, że powódka nie wykazała, aby w jej mieniu, prawidłowo powierzonym pozwanej, zaistniała jakakolwiek szkoda. Powódka nie udowodniła, że w chwili rozwiązywania z pozwaną stosunku pracy (co nastąpiło 31 grudnia 2004 r.) w jej posiadaniu nie znajdowały się 34 książki zakupione na zamówienie pozwanej. Dowodem powstania szkody w mieniu powierzonym nie mógł być, w ocenie Sądu Okręgowego, załącznik do pisma z 25 lutego 2005 r., w którym powódka poinformowała pozwaną o przywróceniu jej do pracy oraz zażądała zwrotu powierzonego mienia w postaci publikacji książkowych. Załączony dokument, zawierający wykaz zakupionych w latach 2001-2004 książek prawniczych, nie stanowił spisu z natury książek znajdujących się w pokoju zajmowanym przez



pozwaną w chwili upływu okresu wypowiedzenia (31 grudnia 2004 r.), nie został sporządzony przez komisję inwentaryzacyjną (jako spis z natury w chwili rozwiązania stosunku pracy), lecz przez główną księgową spółki na przełomie stycznia i lutego 2005 r. na podstawie dokumentów finansowych. Sąd Okręgowy przyjął ponadto, że skoro pozwana przestała przychodzić do pracy w okresie wypowiedzenia około 20 listopada 2004 r. (potem korzystała z urlopu), to już w tym momencie należało dokonać spisu z natury książek znajdujących się w zajmowanym przez nią pokoju, a pozwana powinna mieć możliwość uczestniczenia w tej czynności. Wtedy też należało zażądać od pozwanej wyjaśnienia, co się stało z książkami, których w tym pokoju nie ma. Prawidłowo przyjął Sąd Okręgowy, że sporządzenie spisu książek zakupionych na życzenie pozwanej jedynie na podstawie dokumentów dotyczących ich zakupu, w długi czas po odejściu pozwanej z pracy (pozwana przestała faktycznie pracować 20 listopada 2004 r., pismo wzywające do zwrotu książek wysłano do niej 25 lutego 2005 r.), wyklucza uznanie, że spis ten mógłby stanowić dowód zaistnienia po stronie powódki szkody w powierzonym pozwanej mieniu.

Dopiero dalszą przyczyną wykluczającą uznanie, że pozwana może ponosić odpowiedzialność za powierzone jej mienie, była ustalona przez Sąd Okręgowy okoliczność, że książki jej powierzone znajdowały się w pokoju, do którego dostęp miały różne inne osoby, także pod jej nieobecność, zwłaszcza po 20 listopada 2004 r., kiedy faktycznie zaprzestała przychodzenia do pracy z powodu korzystania z urlopu w okresie wypowiedzenia.

Ostatecznie Sąd Okręgowy przyjął, że powódka nie zapewniła pozwanej właściwych warunków przechowywania powierzonego jej mienia, a po jej odejściu z pracy nie sporządziła niezwłocznie stosownego spisu z natury książek prawniczych znajdujących się w pokoju, w którym pozwana wykonywała wcześniej swoje obowiązki pracownicze.

Zawarte w uzasadnieniu skargi kasacyjnej twierdzenie skarżącej, że nie mogła zapewnić właściwego zabezpieczenia powierzonego pozwanej mienia, ponieważ pozwana była uprawniona do korzystania z książek również poza siedzibą pracodawcy, a powódka nie miała nawet wiedzy o miejscu przechowywania książek (mógł to być również dom pozwanej), uchylają się spod

rozważań w postępowaniu kasacyjnym. Są to bowiem twierdzenia przedstawiające inny stan faktyczny od ustalonego w postępowaniu apelacyjnym przez Sąd Okręgowy. Sąd ten przyjął, że książki znajdowały się w siedzibie pracodawcy, w pokoju zajmowanym przez pozwaną z innym prawnikiem, który po rozwiązaniu umowy o pracę łączącej strony przejął po pozwanej wszystkie rzeczy, w tym książki prawnicze. Twierdzenie o przechowywaniu książek prawniczych w domu pozwanej wykracza poza podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, a zatem nie może być przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, który w postępowaniu kasacyjnym jest związany ustaleniami faktycznymi stanowiącymi podstawę faktyczną zaskarżonego orzeczenia (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.). W tej części skarga kasacyjna powódki podlegała oddaleniu na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji